

Rasmussen: Przede wszystkim wartości zachodnie

Gdy Anders Fogh Rasmussen przygląda się swej przeszłości na stanowisku premiera Danii, za rzecz najważniejszą uważa zachodnie wartości. Jest coś niemal symbolicznego w jego tymczasowym biurze w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Z narożnego gabinetu premiera powrócił do biura na parterze - gdzie znów może się spotkać oko w oko z Duńczykami i gdzie to wszystko się zaczęło.

✘ Rasmussen podsumowuje dziś projekt, który wystartował w listopadzie 2001 roku, a dzięki któremu otrzymał olbrzymie poparcie wyborców. Projekt miał przywrócić zaufanie głosujących do polityków, którzy przez lata ignorowali zaniepokojenie Duńczyków rosnącą imigracją, niechlujstwem wymiaru sprawiedliwości, dominacją elit i prezentowaniem postawy *wszystko wiem najlepiej*.

Duma z rezultatów

Były premier jest dumny z faktycznych osiągnięć, które przekazuje Larsowi Løkke Rasmussenowi (nowemu premierowi): historycznie najniższy wskaźnik bezrobocia, znaczący spadek łączenia rodzin wśród imigrantów (to sposób na uzyskanie obywatelstwa duńskiego - przyp.tłum.) i stabilne podatki. Nie są to jednak kwestie, które zajmowały go najbardziej w czasie sprawowania władzy. Najważniejsza była dla niego walka o wartości, którą zapisał w swoim programie politycznym. Walka - która spowodowała wysłanie duńskich żołnierzy do Iraku i podzieliła parlament - została skierowana przeciwko napływającym radykałom, a wynikała z przekonania, że zachodnie wartości gwarantujące wolność są lepsze, niż jakiegokolwiek inne formy rządzenia. *Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że cały projekt był i jest oparty na podstawowych wartościach. Można by to podsumować jednym określeniem i podpisałbym się pod nim: kulturowy liberalizm. Można go postrzegać jako przeciwieństwo kulturowego radykalizmu, mówi Rasmussen.*

Wolny duchem i zdecydowany w kwestii wartości zachodnich, nowy Sekretarz Generalny NATO dużo mówi o projekcie, który większość Duńczyków poparła trzy razy z rzędu, głosując przeciwko socjaldemokratycznemu rządowi, który z małymi wyjątkami był tradycyjnym wyborem Duńczyków w XX wieku. *Bycie kulturowym, klasycznym liberałem, to kombinacja wolnego ducha i stałej postawy wobec wartości. Czuję silny związek z europejską tradycją Odrodzenia. Z wiarą w samostanowienie człowieka. Wiarą, która oparta jest na idei oświecenia i edukacji. Zawiera się to w stwierdzeniu, że powinniśmy być krytyczni wobec autorytetów. Zastępujemy na społeczeństwo cieszące się swobodną różnorodnością, pluralizmem, który nie koliduje z tym, w co ludzie wierzą, co jedzą, jak się ubierają - tak, musi być miejsce zarówno dla zabawnych jak i niekonwencjonalnych ludzi.* Pod rządami Rasmussena Dania wykazała się otwartym podejściem do wydarzeń międzynarodowych. Aktywnie uczestniczyła we współpracy międzynarodowej i brała na siebie odpowiedzialność za sytuację na świecie.

Stawianie wymagań jest okazywaniem szacunku

Nie można tak po prostu dawać pieniędzy młodym ludziom - należy podkreślić, że jeśli nie będą pracować, nie będą się uczyć, to pieniędzy nie dostaną. Nie można im mówić, że to bez znaczenia czy ktoś wkłada jakiś wysiłek, czy też nie. Jeśli masz takie nastawienie, że to nie ma znaczenia, to tak

jakbyś mówił, że nikt i nic nie ma znaczenia, a od nich nie możemy wymagać niczego, podkreśla Rasmussen. Stawianie wymagań i pokazywanie konsekwencji – jest w rzeczywistości okazywaniem szacunku innym ludziom: niezależnie od tego czy mówimy o systemie społecznym, czy o panującym prawie – mówi i przechodzi do rozmowy na temat swojej walki o wartości. Drugim elementem jest wierność wartościom. To oznacza, że istnieją w społeczeństwie pewne absolutne wartości. Dlatego zdecydowanie odrzucam kulturowy relatywizm – zgodnie z którym nie można powiedzieć, że coś jest lepsze od czegoś innego. Oczywiście, że wolność słowa jest lepsza niż cenzura i dyktatura. Równość kobiet i mężczyzn jest lepsza niż ucisk kobiet. Oddzielenie polityki od religii jest lepsze niż tak zwana teokracja – to znaczy społeczeństwo rządzone przez przywódców religijnych.

Kulturowi radykałowie to pesymiści

Rasmussen uważa, że kulturowy liberalizm jest przeciwieństwem kulturowego radykalizmu. Liberalizm jest zbudowany na wierze w postęp, przyszłość, natomiast kulturowych radykałów najczęściej odbieramy jako *głęboko pesymistycznych*. Dlatego kulturowi liberałowie mają przewagę na duńskiej arenie politycznej i były premier uważa, że nie ma się czego wstydzić. Uważa, że duńska tożsamość w istotny sposób wpłynęła na zmianę na szczytach władzy w Danii. *Nie wierzę w abstrakcyjną ludzką istotę – abstrakcyjnego kosmopolitę, który nie przynależy nigdzie. Rodzimy się w konkretnej wspólnoty, z konkretną tożsamością, tu zaczyna się nasz świat. Więc będąc kulturowym liberałem jesteśmy jednocześnie otwarci na resztę świata, ale mamy przejrzyste zrozumienie naszej narodowej tożsamości i świadomość, poczucie, co znaczy być Duńczykiem. Jako kulturowy liberał wierzysz, że musi istnieć silna narodowa wspólnota i silna narodowa tożsamość. Jako punkt wyjścia musisz przyjąć, że rodzisz się we wspólnoty. My, Duńczycy, urodziliśmy się w duńskiej wspólnoty – to jest nasza tożsamość. I jestem zdecydowanie przekonany, że im silniejsza jest ta tożsamość, tym bardziej jesteśmy gotowi walczyć o wartości, na których nasza demokracja jest zbudowana.*

Duńskie siły specjalne w Afganistanie

Jako świeżo wybrany premier, Anders Fogh Rasmussen zdecydował w styczniu 2002 roku o wysłaniu duńskich sił specjalnych do Afganistanu. Była to trudna decyzja, jednak nie miał nigdy wątpliwości, co do jej słuszności. To samo dotyczy wysłania wojsk do Iraku. Fogh odpiesa zarzut, że decyzje te podzieliły duńskie społeczeństwo. *Sam fakt, że zostałem powołany na stanowisko premiera i następnie dwukrotnie zostałem wybrany ponownie, przeczy twierdzeniom, że dzielę społeczeństwo. Musimy być uważni i rozgraniczyć, czy dotyczy to parlamentu, zwykłych ludzi czy też mediów. Wszystkie sondaże pokazują poparcie dla polityki opartej na wartościach zachodnich. Wojny w Iraku i Afganistanie oznaczają naturalną konsekwencję walki o wartości, którą Rasmussen wpisał w swój projekt w 2001 roku. Chodzi o wartości i zasady. Jeżeli Duńczycy chcą wolności i pokoju, to musimy także włożyć w to wysiłek. Nie możemy pozwolić, aby inni walczyli za nas, mówi.*

Zasady, wartości i postawa stanowiły zawsze podstawową różnicę pomiędzy nim, a jego przeciwnikami, uważa Fogh. Dlatego od 2001 roku nie było żadnych ograniczeń, co do podstaw projektu. *Powód wygrania przez nas wyborów w roku 2001 jest taki sam jak w 2005 i 2007. Ponieważ jeśli chodzi o gospodarkę, osiągnęliśmy nieprzekraczalny pułap w wysokości podatków, a gdy mówimy o społeczeństwie, to dotykamy problemu imigracji. Oba elementy były decydujące w 2001, 2005 i 2007. (...) Czy byłem zaskoczony tym, że te czynniki okazały się tak decydujące? Nie, w 2001 wiedzieliśmy, że mamy dwa mocne punkty, choć oczywiście nie byliśmy w stanie przewidzieć, jakie to będzie miało znaczenie dla uzyskania stanowiska premiera. Z tego punktu widzenia jestem pozytywnie zaskoczony, że projekt pokazał taką siłę* mówi Rasmussen.

Tłum. JG na podstawie europenews.dk